

Kowalczyk, Stanisław

Październik

Przegląd Pruszkowski nr 1, 225

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZANIACKIE ŚLADY NA GOSCIŃCU POEZJI

Stanisław Kowalczyk

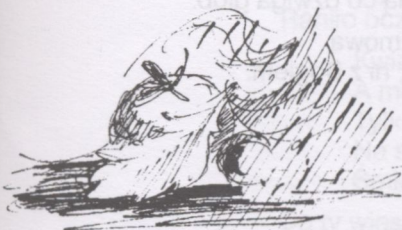
Gdzie nie posieją mnie

Gdzie nie posieją mnie, tam wzejdę
Ostem, makami, kąkołem.
Wiatr latający, jak Holender
Włóczy mnie po ściernistych dolach.

Ziemi nie pragnę ciepłej, ornej,
Ni rączęt matki Boskiej Siewnej -
Zanadto bym może spokorniał
Zbyttno bym może się rozrzewnił.

Więc niech się dzieje zła zawieja!
A ja kąkołem, makiem ostem
Tam wzejdę, gdzie mnie nie posieją.
To takie proste.

1943



Stanisław Kowalczyk

Październik

Płyną, skrzydłem trzepocząc, jak cieniem
cichym litem, białym lotem, gołęmbim
Wszystkie smutki i wszystkie jesienie
W gaj zielony, w bór czerwony jarzębin.

I niewodem, białym mglistym niewodem
zagarniają z pól ugornych i ściernisk
Rdzawo-listną, śródjesienną urodę
I chłód serca ostry jak październik

Już kołują, już kołyszają się śnieżyście
Śnieżną chmurą oszalałych jastrzębi
Aż zapadną białe liście, śnieżne liście
W gaj zielony, w bór czerwony jarzębin.

1943